



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



kwiecień 2014 r.

20.04.2014 r.

Rok VI nr 54

*Jezus Zmartwychwstał !!!
Cieszymy się i radujmy!!!
Radosnych, przepełnionych nadzieją, pokojem
i spędzonych w rodzinnym gronie Świąt Wielkanocnych
życzą wszystkim parafianom*

*Ks. Proboszcz Janusz Gojke,
Ks. Wikariusz Adam Muszkiewicz
i członkowie stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*



27 kwietnia 2014 r. kanonizacja Jana Pawła II

Spotkanie ze Świętymi w Roku Jezusa Chrystusa, czyli z tym przyszłym Świętym warto się wciąż przyjaźnić!!!

Bez wątpienia źródłem Kultu Świętych w Kościele jest Chrystus, którego uwielbiamy i wszystkie Jego dzieła, których dokonał postępując się tymi Świętymi. Zatem Święci są miejscem spotkania między zbawczym działaniem Chrystusem i mistycznym działaniem Kościoła. Dlatego bl. Jan Paweł II został zainspirowany św. Janem od Krzyża, który był jednym z największych mistyków w historii Kościoła. To dzięki św. Janowi od Krzyża, jeszcze przed ukształtowaniem się Jego powołania kapłańskiego, został wprowadzony w świat życia wewnętrznego. Z

całą pewnością św. Jan od Krzyża miał ogromny wpływ na mistycyzm Ojca świętego – co podkreślił ks. abp Mieczysław Mokrzycki, drugi osobisty sekretarz Papieża w wywiadzie, który przeprowadził dla Radia Głos.

Ks. abp Mieczysław Mokrzycki, w rozmowie ze mną, zwrócił uwagę na mistycyzm Jana Pawła II, który chciałabym – Wam – przedstawić, ponieważ Ojciec Święty był autentycznie mistykiem.

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Spotkanie ze Świętymi w Roku Jezusa Chrystusa, czyli z tym przyszłym Świętym warto się wciąż przyjaźnić!!!

W Watykanie, w czasie Mszy św. Jan Paweł II stawał się rozmodlony i pogrążony w ekstazie. Wylączał się z tego, co wokół i wtedy nie reagował na otoczenie. Przenosił się w inny wymiar, w wymiar modlitwy i absolutnego zjednoczenia z Panem Bogiem. To szczególna więź z Chrystusem. Nie przeszkadzał Mu bowiem hałas, nie przeszkadzały szmery czy krążący wokół ludzie. Widać było wielkie zatopienie Ojca Świętego w Bogu. W gruncie rzeczy promieniowała od Jana Pawła II niesamowita siła, promieniowała świętość, która nigdy nie prezentowała się na pokaz, ani nie potrzebowała reklamy.

Wszyscy czuli, iż spotykają się z człowiekiem Bożym. – Widziałem – pięknie zobrazował ks. abp Mokrzycki – **głębię zjednoczenia Jana Pawła II z Chrystusem**. Patrzył na **Hostię**, kiedy ją podnosił, z **najszczerzym uwielbieniem**. **Tylko Chrystus i On. Byli wtedy JEDNO. To naprawdę stany mistyczne** – uzupełnił Arcybiskup. Wszystkie godziny liturgiczne brewiarza odmawiał z wielką pobożnością. Nie było w tym rutyny. Uwidoczniał się wówczas **masyw modlitwy**.

Patrzyłem na ludzi, którzy ze spotkania z Ojcem Świętym –znakomicie zilustrował ks. abp Mokrzycki – wychodzili przemienieni i napełnieni mocą. Biło święte źródło. Wielki dar, który owocował w kontaktach tak z małymi, jak i wielkimi tego świata. Czasami wystarczyła chwila, spojrzenie Jana Pawła II. Wszyscy **czuli w Ojcu Świętym przechodzącego Pana Boga** – dopowiedział poważnie ks. abp Mieczysław Mokrzycki.

Pamiętam grobowiec Jana Pawła II, który początkowo był umiejscowiony w krypcie w podziemiach Bazyliki Świętego Piotra, przy którym wzruszona modliłam się do Ojca Świętego. Nagle poczułam ostry ból i uderzenie mocnej dłoni pewnego Włocha, który z ogromną siłą mnie prawie przewrócił na tę kryptę. Nie wiedziałam, co się stało, ale czułam, iż ten fakt nie umknął zapewne mojemu Papieżowi. Jakkolwiek stało się również było to niezwykle moje spotkanie z Ojcem Świętym, które zawsze pamiętam, a dopełnieniem tego stał się fakt otrzymania Różańca św. od Jana Pawła II ze specjalnym jeszcze błogosławieństwem Bożym (ks. abp Mokrzycki obdarował mnie Różańcem św.). I tak nieoczeki-

wanie spełniło się moje największe pragnienie...

Naturalnie Ojciec Św. różaniec odmawiał w każdej wolnej chwili, często w samolocie bądź podczas jazdy samochodem. – Widzieliśmy Jana Pawła II chodzącego z różańcem po górach i w chwilach odpoczynku, na tarasie... obejmował **modlitwą cały świat** – powiedział z sentymentem ks. abp Mieczysław Mokrzycki. Każdego dnia Jan Paweł II odmawiał też różne litanie m.in. do Serca Pana Jezusa, Loretańską i do Wszystkich Świętych. W każdy czwartek odprowadzał Godzinę Świętą. Prosił o dary Ducha Świętego. Jan Paweł II – zawsze modlił się 13. każdego dnia miesiąca o godz. 17.00 i zawierał trudne sprawy **Matce Bożej Fatimskiej** – ciepło wspominał Arcybiskup. Żył modlitwą. Zresztą – **modlitwą Jana Pawła II stała się Jego oddechem, rytmem Jego serca** – zdecydowanie odsłania ks. abp Mokrzycki. Droga krzyżowa miała dla Papieża szczególne znaczenie; prowadził ją w każdy piątek. To przeżycie Męki Chrystusa Zbawiciela ofiarował za nas jako wotum Ojca Świętego za dar Odkupienia.

Nawet w Wielki Piątek (ostatni w życiu Papieża) – **Jan Paweł II przytulał twarz do krzyża** – z zamyśleniem przypomnieli ks. abp Mokrzycki – widzieliśmy coś, czego w telewizji nie można było zobaczyć. Widzieliśmy tę rurkę w tchawicy. **To była Jego Droga Krzyżowa**. To krzyż Papieża. I na koniec: **Witaj Krzyżu. Jedyna nadziejo!!!** W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego Jan Paweł II pojawił się w oknie, żeby pobłogosławić miasto i światu. – Nie mam głosu – powiedział Papież do Arcybiskupa – a potem uczynił znak krzyża (ostatnie Urbi et Orbi). Mój rozmówca opuścił nisko oczy...

– **Jan Paweł II odchodził do Domu Ojca jak Święty: z jasnym obliczem, twarzą jasną i do końca piękną oraz gładką (nie tak jak w filmie)** – dodał ks. abp Mieczysław Mokrzycki z delikatnym uśmiechem i oczami pełnymi łez.

Cóż można jeszcze napisać? Tylko tyle, że jesteśmy dumni z naszego Ojca Świętego. I wkrótce będziemy otrzymywać obfitość łask już od Świętego. **Bogu niech będą dzięki!** (powtarzam za Papieżem, bo Ojca Świętego częsta odpowiedź była właśnie taka i więcej nic nie komentował).

TERESA ABRAM-KWAŚNY



Spróbuj to przemyśleć

Niepowodzenie

Często spotyka się ludzi, którzy są stale przygnębieni. Każde niepowodzenie traktują jak katastrofę. Każde ukłucie szpilki odczuwają jako zamach na ich życie. Najdrobniejszy ból, mała niedyspozycja wprowadza ich w stan alarmowy. Ci ludzie mają bardzo złe przyzwyczajenie do dramatyzowania wszystkiego. I to właśnie czyni ich tak nieszczęśliwymi. Narzekają i skarżą się: „To mogło się tylko mnie przydarzyć”. „Znowu coś mi dolega”. „U mnie wszystko idzie źle, jestem takim pechowcem”. „Po prostu nie mam szczęścia”. Ich życie uczuciowe jest rozstrojone. Drobne niepowodzenia przemieniają się w ich sercu w wielkie masywy nieszczęścia i biedy.

Nie zapominaj dobra,
którego każdego dnia może dać ci zadowolenie.
Istnieje tysiąc małych spraw,
na które nie zwracasz uwagi.
Spisz je sobie.
Nie zakwaszaj więcej twoich dni
złym nastrojem, ani cierpiętniczą miną.
Niepowodzenia są nieuniknione i będą się zdarzać,
ale na każde z nich przypada wiele radości.
Tylko myśmy już zapomnieli jak się nimi cieszyć!
Każde niepowodzenie wykorzystaj jak bodziec,
by iść naprzód.
Będiesz wtedy innym człowiekiem.
Będiesz pracował jak koń, a spał jak niemowlę.

Szczęście innych

Stworzony zostałeś, aby napępniać szczęściem swoich najbliższych, przyjaciół i znajomych. Oni potrzebują Ciebie, Twojej dobroci, Twojego uśmiechu i serca. Jeżeli jesteś samolubem i myślisz tylko o sobie, wówczas jesteś właściwie zbędny, niepotrzebny, stajesz się ciężarem dla innych a może i dla siebie samego. Nieprawdopodobne jest, by egoista był człowiekiem szczęśliwym.

Bądź jak dziecko:
pełen prostoty i radości, bez zahamowań.

Nie bądź naczyniem,
z którego przelewają się problemy.
Ty także potrafisz przecież się śmiać.
Otwórz się jak kwiat w słońcu.

Spróbuj każdego dnia od nowa
polubić ludzi, którzy żyją wokół Ciebie.
Spróbuj w ciszy uzdrawiać ludzkie rany.

Spróbuj pocieszyć tych,
którzy płaczą i są zrozpaczeni,
także i wtedy, gdy swój ból
ukrywają pod maską zadowolenia.

Użyj trochę miłości tym,
którzy za mało są kochani.

Pomyśl jakie to wspaniałe:
Szczęście drugiego człowieka
leży w Twoich rękach!



Inaczej niż inni

Szczęście znajduje się w Tobie.
Zaczyna się
na dnie twego serca,
a Ty możesz je wciąż powiększać,
pozostając życliwym tam,
gdzie inni bywają nieżyczliwi;
pomagając tam,
gdzie nikt już nie pomaga;
będąc zadowolonym tam,
gdzie inni tylko stawiają żądania.
Ty potrafisz się uśmiechać tam,
gdzie się narzeka i lamentuje, potrafisz przebaczać,
gdy ludzie zło ci wyrządzają.

Grażyna Demska
(zaczerpnięte z rozważań Phila Bosmansa)

Krew Abła i krew Chrystusa

„Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!” (Rdz 4, 10). Nie tylko krew Abła, pierwszej niewinnej ofiary zabójstwa, woła głośno do Boga, który jest źródłem i obrońcą życia. Także krew każdego innego człowieka zabitego po Ablu jest głosem wznoszącym się do Pana. W sposób absolutnie jedyny i wyjątkowy *woła do Boga krew Chrystusa*, którego proroczą zapowiedzią jest postać niewinnego Abła, jak przypomina Autor Listu do Hebrajczyków: „Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, (...) do Pośrednika Nowego Testamentu — Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Abła” (12, 22. 24).

Jest to *krew pokropienia*. Jej symbolem i rocznym znakiem była krew ofiar Starego Przymierza, poprzez które Bóg ukazywał ludziom, że pragnie przekazać im swoje życie, oczyszczając ich i uświęcając (por. Wj 24, 8; Kpł 17, 11). Otóż wszystkim to spełnia się i urzeczywistnia w Chrystusie: Jego krew jest krwią pokropienia, która dokonuje odkupienia, oczyszcza i zbawia; jest to krew Pośrednika Nowego Przymierza, „za wielu (...) wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28). Krew płynąca z przebitego boku Chrystusa na krzyżu (por. J 19, 34) „przemawia mocniej niż krew Abła”: ta krew wyraża bowiem i domaga się głębszej „sprawiedliwości”, przede wszystkim jednak błaga o miłosierdzie, oręduje przed obliczem Ojca za braćmi (por. Hbr 7, 25), jest źródłem doskonałego odkupienia i darem nowego życia.

Krew Chrystusa *objawia*, jak wielka jest miłość Ojca, a zarazem ukazuje, *jak cenny jest człowiek w oczach Boga i jak ogromna jest wartość jego życia*. Przypomina nam o tym apostoł Piotr: „Wiedcie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyły” (1 P 1, 18-19). Właśnie kontemplując drogocenną krew Chrystusa, znak Jego ofiarowania się z miłości (por. J 13, 1), człowiek wierzący uczy się dostrzegać i cenić niemalże Boską godność każdej osoby i może wołać pełen wdzięczności i radosnego zdumienia: „Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro «zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela» (por. *Exultet* z Wigilii Paschalnej), skoro «Bóg Syna swego Jednorodzonego dał», ażeby on, człowiek, «nie zginął, ale miał życie wieczne» (por. J 3, 16)!”.

Krew Chrystusa objawia też człowiekowi, że jego wielkość, a zatem jego powołanie, polega na *bezinteresownym darze z siebie*. Właśnie dlatego, że krew Jezusa została wylana jako dar życia,

nie jest już znakiem śmierci i ostatecznej rozłąki z braćmi, ale narzędziem komunii udzielającej wszystkim życia w obfitości. Kto pije tę krew w sakramencie Eucharystii i trwa w Jezusie (por. J 6, 56), zostaje włączony w dynamikę Jego miłości i ofiary z własnego życia, aby mógł wypełnić pierwotne powołanie do miłości, właściwe każdemu człowiekowi (por. Rdz 1, 27; 2, 18-24).

Z krwi Chrystusa wszyscy ludzie czerpią również *moc do działania w obronie życia*. Ta właśnie krew jest najmocniejszym znakiem nadziei, a wręcz *fundamentem absolutnej pewności co do tego, że zgodnie z Bożym zamysłem życie zwycięży*. „A śmierci już odtąd nie będzie” — woła donośny głos wychodzący od tronu Bożego w niebiańskim Jeruzalem (Ap 21, 4). Zaś św. Paweł zapewnia nas, że dzisiejsze zwycięstwo nad grzechem jest znakiem i zapowiedzią ostatecznego zwycięstwa nad śmiercią, kiedy to „sprawdzą się słowa, które zostały napisane: *Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzie jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzie jest, o śmierci, twój ościęć?*” (1 Kor 15, 54-55).

W rzeczywistości nie brak znaków zapowiadających to zwycięstwo w naszych społeczeństwach i kulturach, choć noszą one tak silne piętno „kultury śmierci”. Nasz obraz sytuacji byłby zatem jednostronny i mógłby skłaniać do przyjęcia jałowej postawy rezygnacji, gdybyśmy ujawniając zagrożenia życia nie wskazali także *znaków pozytywnych*, których oddziaływanie możemy zaobserwować we współczesnym społeczeństwie. (...)

Nadal bardzo wielu jest *małżonków*, którzy w duchu ofiarnej odpowiedzialności umieją przyjąć dzieci będące „najcenniejszym darem małżeństwa”. Nie brak też *rodzin*, które nie poprzestając na swej codziennej służbie życiu, potrafią otworzyć się na przyjęcie dzieci opuszczonych, młodych ludzi zmagających się z trudnościami, osób niepełnosprawnych, samotnych, starców. Wiele jest *ośrodków opieki nad życiem* lub tym podobnych instytucji, prowadzonych przez osoby lub grupy, które z podziwu godnym oddaniem i ofiarnością niosą pomoc moralną i materialną matkom znajdującym się w trudnych sytuacjach i narażonym na pokusę aborcji. Powstają też i są coraz liczniejsze *grupy wolontariuszy*, które starają się otoczyć opieką osoby pozbawione rodziny, ludzi zmagających się ze szczególnymi problemami oraz tych, którzy muszą się znaleźć w odpowiednim środowisku wychowawczym, aby przezwyciężyć zgubne nałogi i odzyskać wiarę w sens życia. (...)

Encyklika *Evangelium vitae* 25 - 26
opr. ks. Adam

Symbolika liturgiczna

Milosierny jest Bóg i łaskawy

Święto Miłosierdzia Bożego jest nierozdzielnie związane z papieżem Janem Pawłem II, który ustanowił ten dzień i zawierzył świat Miłosierdziu Bożemu. Jest również bardzo bliskie nauczaniu papieża Franciszka, który cały swój dotychczasowy pontyfikat buduje w oparciu o przesłanie Bożego Miłosierdzia.

Ojciec święty Jan Paweł II stawia przed całym Kościołem świadectwo życia i posłannictwo błogosławionej siostry Faustyny jako przykład posługi „głoszenia i wprowadzenia w życie” tajemnicy miłosierdzia Bożego oraz wielkiej modlitwy o miłosierdzie dla świata.

Jezus uczynił siostrę Faustynę swoją Powierniczką, Sekretarką i narzędziem przekazywania światu orędzia o Jego nieskończonym miłosierdziu. Kościół dokonując aktu beatyfikacji przedstawił ją jako wzór głębokiej modlitwy dla nas wszystkich.

Zgodnie z życzeniem Pana Jezusa, święto Miłosierdzia Bożego ma być obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, co wskazuje na ścisły związek pomiędzy wielkanocną tajemnicą Odkupienia, a tym świętem. Liturgia tego dnia najpełniej wychwala Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia. Święto Miłosierdzia ma być nie tylko dniem szczególnej czci Boga w tej tajemnicy, ale także dniem łaski dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla grzeszników. Pan Jezus związał, bowiem z tym świętem wielkie obietnice. Największą z nich złączył z Komunią świętą, przyjętą w tym dniu - jest to obietnica „pełnego odpuszczenia win i kar”, czyli takiej łaski, jaką otrzymujemy tylko w sakramencie chrztu świętego. Wielkość tego święta polega także na tym, że wszyscy, nawet ci, którzy dopiero w tym dniu się nawracają, mogą uprosić wszelkie łaski, jeśli one są zgodne z wolą Bożą.

Do błogosławionej siostry Faustyny Pan Jezus skierował zdumiewające słowa: „*W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z Moim miłosierdziem. Nie chcę karać złołej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając do swego miłosierdnego serca*”. (Dz nr 1588) Misja jej polega na: przypomnieniu prawdy wiary, objawionej w Piśmie Świętym, o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka, a nawet największego grzesznika; przekazaniu nowych form kultu miłosierdzia Bożego; zainspirowaniu wielkiego ruchu czcicieli i apostołów Bożego miłosierdzia, który ma prowadzić do odrodzenia religijnego wiernych w duchu tego nabożeństwa, czyli w ewangelicznym duchu dziecięcego zawierzenia Bogu i czynnej miłości bliźniego.



Ewangelia tej niedzieli opisuje Chrystusa ukazującego się uczniom w sposób bardzo podobny do tego, w jaki przedstawia Go obraz namalowany na podstawie objawień siostry Faustyny. Przebite ręce, nogi i rozdarty bok rozświetlone są chwałą zmartwychwstania. Ta pierwsza niedziela po Wielkanocy nazywa się „białą niedzielą” od nieskazitelnej bieli szat tych, którzy w noc paschalną obmyli się w wodach chrztu. Miłosierdzia Boga w tym sakramencie doświadczył każdy z nas. Pełni radości uwielbiamy Go i wołamy: *w Jego bolesnej śmierci i chwalebnym zmartwychwstaniu okazałeś miłosierdzie dla nas i dla całego świata*.

To dzięki Bożemu miłosierdziu doznaliśmy oczyszczenia, odkupienia i odrodzenia, staliśmy się nowym stworzeniem, dziećmi Bożymi. Taki jest początek Kościoła, źródło jedności i miłości chrześcijan, z którego czerpie swą moc świadectwo wiary. W swoim miłosierdziu Chrystus przynosi pokój płynący z życia w przyjaźni z Bogiem i aby stał się on udziałem wszystkich – udziela uczniom władzy odpuszczania grzechów. Wychodzi naprzeciw naszym wątpliwościom i niedowiarstwu i umacnia naszą wiarę, abyśmy za Tomaszem Apostołem mogli wyznać: „*Pan mój i Bóg mój*”.

Papież Franciszek ogłosił tegoroczną niedzielę Miłosierdzia Bożego, jako uroczystość kanoniczną papieża: Jana XXIII i Jana Pawła II. To właśnie Jan Paweł II dawał wielokrotnie świadectwo o potrzebie głoszenia Bożego miłosierdzia współczesnemu światu. Choćby przez ogłoszenie encykliki *Dives In misericordia*, przez beatyfikację i kanonizację siostry Faustyny, a tym samym uznanie jej przesłania o Jezusie Miłosiernym, przez uroczysty akt zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć słowa Jana Pawła II: „*Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. W miłosierdziu Boga świat znajduje pokój, a człowiek szczęście.*”

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9). Słowa wypowiedziane przez Jezusa w Kazaniu na Górze wskazują nam jak ważne jest życie w pokoju i w zgodzie z Bogiem, drugim człowiekiem i samym sobą. Rolą chrześcijanina jest zabiegać o pokój i postępować w pokoju serca, dzielić się nim z innymi, wprowadzając go tam, gdzie jest tak bardzo potrzebny. Chrystus jest Królem Pokoju, zachowuje go i daje innym nawet w obliczu Męki Krzyżowej, by po Zmar-

twychwstaniu powiedzieć słowa „Pokój wam”. Aby Chrystusowy pokój w nas trwał dbajmy o prostotę serca i nie zajmujmy się tym, co do nas nie należy, na przykład co inni powiedzieli lub zrobili, bo „nie może trwać w pokoju ktoś, kto nieustannie miesza się do cudzych spraw”. Wiąże

się to z umartwieniem i oddaleniem ziemskich pragnień aby uzyskać wolność ducha przez przyłgnięcie do Boga całym sercem. Nasza żarliwość sprawi, że nie będziemy stale analizować własnych uczuć i nazbyt troszczyć się o to, co przemija. Z Chrystusem nie załamię nas nawet największa przeszkoda. Bądźmy jak dzielni rycerze, zaprawieni w bojach, bo życie niesie ze sobą trudności, ale dzięki ufności w Łasce Bożej i wsparciu Jezusa zwyciężymy tak, jak nasz Pan, który otacza nas swoją opieką i spieszy nam z pomocą. Oczyszczajmy się zatem ze zbędnych pragnień aby zdobyć pokój serca, a z nim będzie rodzić się ufność Jezusowi. Pamiętajmy jednak, że życie to pole walki i

próbujmy pokonywać nasze wady. Powinniśmy codziennie wzrastać w wierze, tak aby rozwijała się nasza żarliwość względem Boga. Początki bywają trudne, ale warto się przełamywać i stopniowo pozbywać złych nawyków, a to zaowocuje pokojem ducha. Wszelkiego rodzaju trudności i przeszkody są nieocenioną lekcją i pozwalają nam wejść w swoje serce oraz przypomnieć nam, że jesteśmy na świecie tylko przechodniami i nadzieję powinniśmy budować na Bogu, a nie na rzeczach tego świata. Zdarza nam

się czasem cierpieć z powodu różnych zarzutów i oskarżeń i tego, że niektórzy źle o nas myślą, pomimo że staramy się czynić dobrze. Takie doświadczenia pomagają wyrobić w sobie pokorę i sprawiają, że nie dopuszczamy do siebie próżnego rozgłosu. „Wtedy bo-

wiem, kiedy ludzie nie doceniają nas i niedobrze o nas sądzą, usilniej szukamy naszego wewnętrznego świadka, Boga”, upodabnamy się w cierpieniu do Chrystusa, który w swoim ziemskim życiu przecież doświadczył zniewag i obelg ze strony ludzi. „Człowiek powinien opierać się na Panu, aby nie musiał szukać nieustannie potwierdzenia siebie u ludzi”. Dlatego też kiedy gnębiamy pokusy i złe myśli powierzmy się Jezusowi, bo bez Niego nie moglibyśmy zdziałać nic dobrego i trwać w Bożym pokoju.

**Na podstawie książki Tomasza a Kempisa
„O naśladowaniu Chrystusa”
Opracowała Marzena Zoch**

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę kościoła.
W miesiącu marcu, w zbiórce po domach zebrano w naszej parafii
12 tys.458 zł. W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 23 marca
zebrano na naszą budowę 2 tys. 480 zł.*

**Dnia 19 marca, grupa naszej młodzieży w liczbie 60 osób
otrzymała sakrament bierzmowania
z rąk biskupa diecezjalnego Ryszarda Kasyny.**



I INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

W niedzielę 27 kwietnia, w dniu kanonizacji Jana Pawła II, w naszej parafii, odbędzie się VIII akcja honorowego oddawania krwi pod hasłem

**„DAR KRWI
– DAR ŻYCIA”**

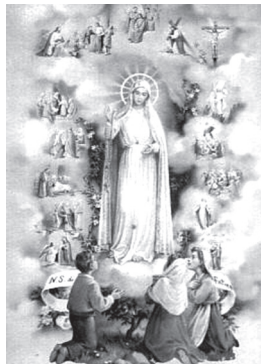


Serdecznie zapraszamy parafian, cieszących się dobrym zdrowiem, w godzinach od 10.00 do 14.00 do udziału w tej akcji.

Ambulans będzie stał przy naszej kaplicy.

Osoba oddająca krew, musi posiadać przy sobie dokument tożsamości ze zdjęciem, adresem zamieszkania oraz numerem PESEL.

Intencja Żywego Różańca na miesiąc maj



„O opiekę Maryi i dobre owoce kanonizacji Świętego Jana Pawła II dla naszych rodzin.”

Statystyka parafialna - marzec 2014:

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku
Do Pana odeszły 2 osoby

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus
Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz Janusz Gojke
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz Adam Muszkiewicz

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30